

Hubert Maślanka dla ox.pl

Data publikacji: 9.09.2019 20:00

W sobotę (07.09.2019) na cieszyńskim rynku miało miejsce oficjalne rozpoczęcie kampanii wyborczej kandydata do Senatu RP Huberta Maślanki. Chociaż kandydat mieszka na Żywiecczyźnie, działania wyborcze postanowił rozpocząć właśnie na Śląsku Cieszyńskim. Maślanka startuje z okręgu wyborczego obejmującego powiat cieszyński i żywiecki, z ramienia Koalicji Obywatelskiej. W ramach kampanii zdecydował się nam opowiedzieć o swojej wizji Polski.



fot. JŚ

Joanna Świba: Mieszka Pan i pracuje w Żywcu. Dlaczego zdecydował się Pan rozpocząć kampanię właśnie w Cieszynie?

Hubert Maślanka: Ponieważ chcę dać jasny sygnał, że jeżeli zostanę wybrany, nie będę reprezentował tylko Żywca, ale cały okręg, w tym również Śląsk Cieszyński. Chcę zaprezentować się mieszkańcom, poznać ich i ich potrzeby.

JŚ: Jakie są Pana zdaniem najważniejsze elementy w tej kampanii?

HM: Jest to kwestia bardzo złożona. Z jednej strony mówimy o programie globalnym, dotyczącym partii, z których się wywodzimy. Tutaj mamy ograniczone pole działania, gdyż każda partia ma swoje założenia i my musimy ten program realizować. Koalicja Obywatelska ma ten program bardzo nowoczesny, bo to są pewne konkrety, między innymi w zakresie służby zdrowia, bezpieczeństwa, dostępności głosowania przez Internet i tym podobne. Jeżeli jednak chodzi o mnie, jako o kandydata, to, mam również własny lokalny program, który przewidziany jest właśnie dla okręgu, z którego startuję.

JŚ: Jaki w takim razie jest Pana program?

HM: Chciałbym być senatorem dla obu ziem: cieszyńskiej i żywieckiej, traktować je z równą uwagą i zaangażowaniem przy zachowaniu odrębnej tożsamości każdego z tych obszarów. Z pewnością ważna jest kwestia komunikacji. Dostępność komunikacyjna tych terenów jest ograniczona. Nie może być sytuacji takiej, że mieszkańiec Ustronia, Wisły, czy Koniakowa po godzinie 21 z Cieszyna nie ma się czym dostać do domu, bo autobusy już nie kursują. Jeżeli chodzi o kolej, linia z Cieszyna do Bielska-Białej bezwzględnie musi być odbudowana, bo to jest kwestia dostępności. Bardzo ważna jest również kwestia kultury. Beskid Śląski i Beskid Żywiecki są różne, jednak powinniśmy na bazie tych różnic zrobić wspólny produkt turystyczno – kulturalny, który nie będzie między sobą konkurował, ale będzie współpracował. Ten produkt będzie inny, ale będzie dostępny infrastrukturalnie. Chodzi o to, żebyśmy się otworzyli na turystów z całej Polski, żeby tutaj przyjeżdżali. Chcielibyśmy, żeby dostępność między Żywiecczyzną z Ziemią Śląską, dostępność komunikacyjna, została zwiększona. To się wszystko da zrobić. Oprócz tego bardzo istotne dla mnie jest, żeby rodziny, mieszkające na obu terenach i w całym kraju miały poczucie bezpieczeństwa i pewności jutra. Mieszkańcy powinni mieć świadomość, że władza się o nich troszczy i o nich dba, myśli o ich potrzebach. Chociaż brzmi to nieco górnolotnie, to patrząc przez pryzmat konkretnych takich jak dostępność komunikacyjna, czy dostępność do służby zdrowia, jest to jak najbardziej możliwe do zrealizowania.

JŚ: A skąd znajdą się na to wszystko pieniądze? Nowe połączenia autobusowe, linie kolejowe, atrakcje, to wszystko ogromne koszty.

HM: Oczywiście jest, że to kosztuje. Nie jest to kwestia prosta, jednak przez prowadzenie zrównoważonej polityki i zapobieganie niektórym wydatkom, można znaleźć oszczędności. Doskonałym przykładem może być właśnie realizacja pomysłu, polegającego na wprowadzeniu corocznych bezpłatnych badań profilaktycznych dla każdego dorosłego mieszkańca. Takie badania wiązałyby się na przykład z dodatkowym dniem urlopu, który byłby zachętą do ich wykonania. W ten prosty sposób można bardzo szybko wykryć określone choroby w początkowym stadium,

nie tylko będzie je zdecydowanie łatwiej wyleczyć, ale również koszty związane z leczeniem będą niższe. Zamiast kilkudziesięciu tysięcy złotych przeznaczonych na leczenie czy długotrwałą nieobecność w pracy, poświęcone zostanie tylko kilkadziesiąt złotych i jeden dzień pracy, przy zdecydowanie większej szansie na wyleczenie - to konkretne oszczędności.

JŚ: Mowa o zdrowiu, o kolei i połączeniach autobusowych. Wszystko ma na swój sposób związek z samorządami. Czy uważa Pan, że doświadczenie w pracy samorządowej pomoże w sprawowaniu funkcji Senatora RP?

HM: Tak. Zawodowo jestem urzędnikiem, który kieruje zespołem prawnym, obsługującym jeden z większych w Polsce projektów infrastrukturalnych z Unii Europejskiej, zajmujący się tworzeniem sieci kanalizacyjnej na Żywiecczyźnie. W przeciągu ostatnich 10 lat wybudowaliśmy ponad 1000 kilometrów sieci kanalizacyjnej i wodociągowej na Żywiecczyźnie. Sprawiliśmy, że Jezioro Żywieckie ma zdecydowanie czystsze parametry. Doświadczenie przy projekcie UE pokazało mi, jakie są zasady funkcjonowania takich projektów, jakie są też problemy przy ich realizacji. Wiedza praktyczna pozwoli mi eliminować liczne problemy, z którymi mogą spotkać się polscy urzędnicy i inwestorzy. Działam również aktywnie w organizacji pozarządowej, dzięki której udało się uniknąć likwidacji jednego z ważniejszych połączeń kolejowych. Za moją działalność otrzymałem w tym roku od Prezydenta RP Brązowy Krzyż Zasługi, co jest dla mnie jasnym sygnałem, że działania społeczne są doceniane, niezależnie od opcji politycznej, co powinno być kontynuowane.

JŚ: Mówi Pan o dziale prawnym. Co Pan sądzi o aktualnych zmianach w prawie? Czy Pana zdaniem, doświadczenie z przepisami pozwoli na eliminowanie określonych problemów legislacyjnych, które niestety często wprowadzają chaos?

HM: Moim zdaniem tak. Senat nazywany jest Izbą Rozsądku. Dzięki znajomości stosowania prawa myślę, że będę patrzył na nowe rozwiązania przede wszystkim pod względem praktycznym, dzięki czemu uda się wyeliminować określone problemy, jeszcze zanim zaczną funkcjonować w naszym porządku prawnym.

JŚ: Wróćmy jeszcze na chwilę do potrzeb mieszkańców. Zna Pan lokalne problemy? Jest Pan skłonny pokazać się jako reprezentant interesów grup, które w jakiś sposób czują się pokrzywdzone?

HM: Oczywiście. Trzeba mówić o płacach, o problemach określonych grup. Trzeba pomyśleć między innymi o opiekunach osób niepełnosprawnych, które ze względu na sytuację życiową, często nie mają nawet jednego dnia wytchnienia. Trzeba wprowadzać rozwiązania, które w jakiś sposób sprawią, że każdy będzie czuł się doceniony i odpowiednio wynagrodzony. Jeżeli pojawiają się jakieś problemy, zawsze można przyjść, porozmawiać, dać do zrozumienia, co jest potrzebne. Rola reprezentantów czy w Sejmie, czy w Senacie, polega właśnie na tym, żeby słuchać głosów mieszkańców i podejmować działania, polegające na eliminowaniu określonych problemów.

JŚ: Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę powodzenia.

Artykuł sponsorowany